Nr. 146. We Lwowie Niedziela dnia 28 Maja 1893. Rok XXVI.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego“, Plac Marjacki liczba 6 i 7.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct., za przesyłkę do domu dopłaca się 20 centów miesięcznie.
Z przesyłką pocztową w państwie austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicę do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 50 fr. gr. do Francji, Anglji Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.
Numer kosztuje 6 centów.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Telefon Redakcji 171.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie niewyłączając niedziel i świąt o godzinie 8. rano.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje we Lwowie jedynie i wyłącznie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego“. Plac Marjacki l. 6 i 7 w domu pana Kiselki.
We Wiedniu: pp. Haassenstein et Vogler, (Otto Maass) M. Dukes, H. Schalek, A. Oppelik, Rudolf Mosse i J. Danneberg; w Berlinie, Frankfurcie, Kolonji, Haassenstein et Vogler i G. L. Daube; w Hamburgu: Karoly et Liebmann; w Paryżu: C. Adam, 52. rue du Four.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Prywatna korespondencja i nekrologja 12 ct. od wiersza. Drobne ogłoszenia 1½ centa od wyrazu. Pomieszkania i sklepy po 1 ct. od wyrazu.
Reklamy w rubryce Nadesłane 20 ct. od wiersza.

Konflikt w Niemczech.

Lwów 27. maja.

Wszystkie stronnictwa polityczne, istniejące w rzeszy niemieckiej — a jest ich, jak wiadomo, po rozbiciu się pewnych dawnych partyj, więcej, aniżeli było w dawnym parlamencie, przemówiły już do narodu niemieckiego manifestami wyborczemi. Treść tych odezw znana. Jest ona taką, jaką być mogła i odpowiada w zupełności stanowisku, jakie poszczególne stronnictwa zajęły od razu w obec zamierzonych reform wojskowych. Najdłużej dało na siebie i na swój manifest elekcyjny czekać stronnictwo centrum. Zwłoka jest po części usprawiedliwioną. Pod względem liczebnym jest stronnictwo centrum najpoważniejszem w parlamencie niemieckim i stanowisko tego stronnictwa było niezawodnie decydującem dla losu przedłożenia wojskowego, zwłaszcza, że znalazły się w tem stronnictwie żywioły, które skłonne były do kompromisu. Mamy na myśli wniosek ugodowy barona Huenego. Zachodziła więc obawa, że i to stronnictwo, zarówno jak stronnictwo wolnomyślne, rozbije się po rozwiązaniu parlamentu na zwolenników i przeciwników reformy wojskowej, że przystąpi do akcji wyborczej rozdwojone. To się nie stało. Centrum przystępuje do walki wyborczej zjednoczone przeciw projektom rządowym.

Mieliśmy już niejednokrotnie sposobność zaznaczyć, że walka będzie gorąca, intenzywna, że z obu stron, zarówno rządu, jak większości, dołożą wszystkich sił, by szalę zwycięstwa na swoją przechylić stronę. Kto wyjdzie zwycięzcą? Jaki będzie przyszły parlament? czy przychylny projektom reformatorskim hrabiego Capriviego, czy tak samo, jak parlament rozwiązany, przeciwny tym projektom? *Eventus belli incertus*, a obecne wybory niemieckie są chyba wojną. Nikt nie jest też dzisiaj w stanie przewidzieć ich wyniku. W Niemczech liczą też i rachują, ale do rezultatu żadnego te ćwiczenia arytmetyczne nie doprowadziły. Że istotnie tak jest, że w sferach najbardziej kompetentnych nie zdają sobie dzisiaj jeszcze sprawy o tem, jak rzeczy będą wyglądały po wyborach, tego najlepszy dowód mamy w tem, że ważnym tematem dyskusji publicystycznej, jedynym prawie, który wszystkie zajmuje umysły: konflikt między władzą rządową, a reprezentacją prawodawczą narodu.

Że zatarg taki wobec zaostrzonych stosunków jest możliwy, o tem już kilkakrotnie na tem miejscu pisaliśmy. Dzisiaj pisma niemieckie ściślej i dokładniej określają formę, w jakiej konflikt może wystąpić. Oto wyrażamy przypuszczenie, swoją drogą bardzo uzasadnione, że jeżeli wybory czerwcowe nie wydadzą większości, przychylnej rządowi i jego reformie wojskowej, rząd bardzo prędko rozwiąże nowy parlament i znowu się odwoła do wyborców. Manewr ten, przypuszczają dalej, rząd będzie powtarzał dopóty, dopóki naród, zmęczony, wyczerpany, znużony i znudzony wyborami, ponawiającemi się tak często i w tak krótkich odstępach czasu, nie da za wygraną i zobojętniawszy na wszystko, co się w koło niego dzieje, z fatalizmem, który w tym wypadku będzie wynikiem indyferentyzmu zaniecha walki i pozwoli rządowi utworzyć taką większość, jaka mu właśnie będzie na rękę. Stąd wywiązało się konstytucyjne pytanie: „Ile razy wolno rządowi rozwiązać sejm rzeszy niemieckiej, by zyskać zatwierdzenie danego projektu ustawodawczego?“

Konstytucje niektórych mniejszych państw przewidują podobny wypadek i ograniczają władzę rządu w tym kierunku. Konstytucja cesarstwa niemieckiego wypadku tego specjalnie nie przewiduje bezpośrednio i wyraźnie, władza rządu w tym kierunku ograniczoną zatem nie jest. Pośrednio wszakże jest ona ograniczona artykułem 69. konstytucji, który opiewa: „Wszystkie dochody i wydatki cesarstwa na każdy rok muszą być wniesione do budżetu państwa, który przed rozpoczęciem roku etatowego, prawem zatwierdzony będzie.“ Owóż ustawa potrzebuje zatwierdzenia trzech czynników: cesarza, rady związkowej i parlamentu rzeszy. Rada związkowa zatem dopiero wtedy naruszałaby konstytucję, gdyby przez ciągłe ponawianie rozwiązań parlamentu uczyniła niemożebnem załatwienie budżetu. Podobny manewr byłby możliwym tylko wówczas, gdyby rada związkowa, która jest przedstawicielką zrzeszonych państw, miała zamiar doprowadzić do konfliktu konstytucyjnego.

Nie mówiąc już nic o narodzie niemieckim i o przyjęciu, jakieby takiemu konfliktowi mógł wyprawić, zdaje się, że i sfederowane rządy, po pruskim najważniejsze, stawiłyby podobnemu zamiarowi opór. Bardzo wyraźnie zapowiadają tego rodzaju opozycję *Münchener Neueste Nachrichten*, które między innemi powiadają, że potrzeba, by w Prusiech nie miano najmniejszej wątpliwości o tem, że w Bawarji do przeprowadzenia powiększenia armji, do zebrania i użycia koniecznych na ten cel funduszów, potrzebnem jest nietylko przyzwolenie bawarskich członków rady związkowej, ale, że za podobne przyzwolenie mogą być bawarscy ministrowie przez sejm bawarski pociągnięci do odpowiedzialności i byliby pociągniętymi, że nawet powiększenie wydatków na armję ulega zatwierdzeniu sejmu bawarskiego; że ogromna większość dzisiejszego i przyszłego sejmu, jeżeli nie jednomyślnie, oświadczy się przeciw podobnemu przez parlament niezatwierdzonemu powiększeniu armji, że nawet żaden z bawarskich członków rady związkowej nie dałby głosu za podobnym konfliktem. Zatem konflikt między parlamentem, a rządem cesarstwa wywołałby bezwarunkowo albo konflikt między rządem bawarskim, a bawarską reprezentacją ludową, albo konflikt między królestwem bawarskiem, a cesarstwem niemieckiem... Czy do tego dojdzie — wnet się przekonamy.

Dział retrospektywny na wystawie krajowej we Lwowie.

Na powszechnej wystawie krajowej we Lwowie w roku 1894 odbyć się mającej, urządzony będzie osobny dział retrospektywny, który ma dać obraz historyczno-obyczajowy naszego społeczeństwa w ubiegłych wiekach. To też usilnem jest staraniem odnośnej sekcji, urządzającej ten ważny dział wystawy, aby w zebranych zabytkach starożytnych reprezentowane były wszystkie społeczne warstwy i w tym celu zamierza zestawić osobną grupę, na którąby się złożyły miasta przez nadesłanie na wystawę przedmiotów, związanych z historją ich municypalnej przeszłości.

Na prośbę dyrekcji wystawy Wydział krajowy uchwalił wystosować do wszystkich miast i miasteczek w kraju okólnik, w którym zwrócił ich uwagę, iż obowiązkiem każdego obywatela naszego kraju jest, dołożyć wszelkich starań, aby zamierzona powszechna wystawa wypadła jak najświetniej.

Obowiązek ten — zdaniem Wydziału krajowego — cięży w większej mierze na instytucjach publicznych, które, jako ciała zbiorowe, mogą nawet ponieść łatwiej pewną ofiarę materjalną, gdyby zachodziła tego konieczna potrzeba.

Wydział krajowy wychodząc z tego założenia, uchwalił zaprosić wszystkie miasta i miasteczka w naszym kraju do wzięcia udziału w wystawie retrospektywnej i nadsełania takich przedmiotów pamiątkowych, jak: starożytne berła wójtowskie i brackie, lady, puchary, widerkomy i insygnia cechowe, miecze ceremonialne i katowskie, portrety historyczne, zbroje, działka, chorągwie, starożytne, misternie oprawione księgi archiwalne i kodeksy miniaturowe itp.

Miasta, w których posiadaniu znajdują się podobne pamiątki, mają porozumieć się wprost z dyrekcją wystawy co do czasu, kiedy te przedmioty mają być tejże dyrekcji nadesłane.

Głównym i nieodzownym warunkiem każdego okazu, kwalifikującego się na wystawę retrospektywną, jest artystyczna jego wartość, czy to pod względem stylowej formy, czy dekoracji. Okres przeszłości, z którego pochodzić mają zabytki, zamyka się z XVIII. wiekiem. Przedmioty późniejszej daty wykluczone będą z wystawy retrospektywnej. Dział ten będzie tak urządzony, aby nietylko dawał pogląd na ojczyste rękodzieła artystyczne w przeszłości, ale nadto rzucała światło na cywilizację i obyczaje Polski w wiekach ubiegłych. Jeżeli na to ilość nadesłanych okazów pozwoli, wówczas miasta i cechy polskie stanowić będą osobną grupy.

Przypuszczamy, że do spełnienia patrjotycznego obowiązku więcej naszych miast zachęcać nie potrzeba.

Pawilon ruski na wystawie krajowej.

W *Dile* czytamy: „Wydział Towarzystwa im. Szewczenki, wraz z dyrektorami sekcji, uchwalił na posiedzeniu z dnia 16. bm. wzięcie inicjatywy w urządzeniu osobnego oddziału wystawy towarzystw ruskich na wystawie krajowej w roku 1894. W tym celu wybrano delegatami prof. Barwińskiego, Wachnianina i Szuchiewicza i poruczono im podjęcie rokowań z dyrekcją wystawy. Dziś już zakomunikować możemy, że rokowania udały się najlepiej. Dyrekcja wystawy oświadczyła gotowość odstąpienia towarzystwom ruskim bezpłatnie miejsca na placu wystawy, gdzieby miał stanąć osobny pawilon towarzystw ruskich. Na razie powiedzieć nie możemy, które towarzystwa zechcą skorzystać ze sposobności i wezmą udział w zamierzonem dziele. Nam się zdaje, że żadne towarzystwo nie zechce się usunąć od tego, ażeby szersze koła galicyjskich i sąsiednich, a szczególniej słowiańskich gości zaznajomić ze swoją działalnością dla kulturnego dobra narodu ruskiego.— W tej nadziei rzucimy dziś kilka myśli, jak mianowicie należałoby się wziąć do dzieła i jakie przedmioty należałoby umieścić w pawilonie towarzystw ruskich.

Co do budowy samego pawilonu, to pozostawiając wykonanie tegoż architektom naszym, bylibyśmy za tem, ażeby zewnętrzna postać pawilonu miała, o ile możności wygląd budowy narodowej. Przyjmujemy przeto przedłożenie Kornela Ustjanowicza, który chce ten pawilon wybudować w formie cerkwi ruskiej, jednakowoż nie sprzeciwiamy się i innemu projektowi, jeżeli go kto podniesie. Pawilon obejmować będzie 100 m².

Główniejszą sprawą jest kwestja wewnętrznego urządzenia, tj. co i jak poszczególne towarzystwa ruskie miałyby wystawić w tym pawilonie? Rozbierać szeroko i wyczerpująco to pytanie, trudno na tem miejscu. Same towarzystwa rozumieć będą zadanie, jakie ich czeka. My chcemy tylko dla przykładu podać krótki spis zadań, jakich dokonaćby miało samo Towarz. im. Szewczenki, jako utrzymujące drukarnię.

Oddział tow. im. Szewczenki powinienby być retrospektywny, tj. miałby podać dokładny obraz rozwoju sztuki drukarskiej na Rusi. Dałoby się to uskutecznić okazami druków z różnych wieków i różnych drukarń. W bibliotece ks. Wład. Czartoryskiego w Krakowie, w Stauropigji, a jeszcze w większej mierze w rękach ludzi prywatnych i cerkwi naszych, znajdzie się do tego oddziału bardzo bogaty materjał. Trudno będzie wynaleść druki krakowskie Fielda, są jednak druki pragskie i wileńskie z XVI. wieku. Zatem poszłyby i inne. Wielu okazów nie potrzeba. Całość taka byłaby bardzo pouczającą i dałaby piękny obraz trudu naszych ojców i dziadów na tem polu. Nie zaszkodziłaby mała broszurka, objaśniająca historję rozwoju drukarń. I to wszystko stanowiłoby całość, na którą każdy Rusin spoglądaćby mógł z całą satysfakcją.

Weźmy naszych malarzy cerkiewnych. Jako ludzie, którym podczas ich roboty po cerkwiach wpadły w oczy wszystkie okazy ikonografji cerkiewnej w różnych wiekach, oni mogliby się zająć złożeniem oddziału ikonografji wraz ze sztuką rzeźbiarską i złotniczą. Przypominamy sobie żywo, jak miłe wrażenie zrobiła na nas niedawno wystawa ikonograficzna w Stauropigji. Niech nasz oddział na wystawie będzie miniaturowy i niech tylko z każdego wieku poda nam wzory sztuki malarskiej — to wystarczy i będzie znowu pouczające.

Spółka huculska, jako towarzystwo zajmujące się sprzedażą wyrobów włościańskich, ma bardzo szerokie pole na wystawie krajowej. Trudno wyliczyć, przedmioty na tem polu. Tylko że spółka huculska powinnaj już dziś przygotować ten oddział, a to leży w jej własnym interesie, w interesie przemysłowców narodowych, których imiona przez to nabrałyby potrzebnego rozgłosu, a ich wyroby szerszego zbytu.

Towarzystwa oświaty i naukowe miałyby oprócz płodów własnego swego trudu, wystawić graficzny obraz fluktuacji członków i rozszerzanych książek za cały czas istnienia swego, podług lat, tak, żeby swój i obcy mógł już z grafiki wyrobić sobie wierny obraz rozwoju i umiejętnego ruchu towarzystw.

Muzea nasze, choć one jeszcze w zawiązku, zrobiłyby swoje. Tu należałyby dyplomy, numizmaty, wykopaliska, dawne ubiory, portrety, manuskrypta znakomitych mężów etc Niechajby młode pokolenie bodaj w przybliżeniu wyrobiło sobie pojęcie o życiu i zwyczajach dawnych czasów.

Na placu wystawy będzie i osobna sala koncertowa, do której znajdzie wstęp i „Bojan“ ze swojemi produkcjami, śpiewacy ruscy i chóry włościańskie, gdzie odezwie się szeroko pieśń narodowa na naszą sławę przed swoimi ludźmi i przed gośćmi obcymi.

Teraz rozchodzi się tylko o podział pracy i dokładne oznaczenie, czem każde z towarzystw naszych miałoby się zająć z całą energją.

Poglądy stronnicze powinnyby na cały ten czas zamilknąć. Przed oczyma powinien stać tylko wysoki cel, do którego zdążamy. Rozprawy i pisanie na temat, że wystawa krajowa ma na oku polskie tendencje narodowe, są pustą gadaniną. Co w innych pawilonach jest płodem umiejętności i rąk ruskich, obecnych czy dawniejszych, tego nam nikt nie odbierze. Z drugiej jednak strony nie możemy żądać, ażeby bez nas za nas drudzy się trudzili.

Nowe pęta na Kościół katolicki pod zaborem rosyjskim.

II. *O wydawaniu pensji osobom duchowieństwa świeckiego, mającym etatowe posady, albo prawnie upoważnionym do pełnienia obowiązków.*

6. Pensje osób, należących do świeckiego duchowieństwa, zajmujących etatowe posady, albo pełniących te same obowiązki, wydają się z kas gubernjalnych lub powiatowych podług następujących reguł:

7. O każdem zamianowaniu na etatową posadę, kandydata wybranego przez przełożonego dyecezji, gubernator uwiadamia odnośną kasę gubernjalną, lub powiatową, ażeby zapobiedz zwłokom i nieregularnościom w wydawaniu pensyj.

8. Jeźli władza djecezjalna poruczy, zgodnie z prawem, przełożonemu albo administratorowi parafji czasową administrację drugiej, sąsiedniej parafji, to ta osoba ma prawo do pensji dodatkowej, na mocy art. 19 najwyższego ukazu z d. 14. (26) grudnia 1865 roku, w ilości 50 rubli na rok, licząc od dnia objęcia rządów parafji, do dnia uwolnienia od tych obowiązków.

9. Jeźli przełożeni i administratorowie parafij dożyli do 65 lat i nadal zarządzają niemi, to otrzymają, z pozwolenia ministra spraw wewnętrznych i od daty naznaczonej w tem pozwoleniu, dodatek do pensji w ilości 100 rubli na rok, ustanowionej w 20 art, wyżej wzmiankowanego ukazu.

10. Pensje dla osób duchowieństwa świeckiego, na zasadzie etatu najwyżej zatwierdzonego 14. (26.) grudnia 1865 roku, wypłaca się z dołu co cztery miesiące, podług etatowych spisów, zarządzonych przez rządy gubernjalne i po zamieszczeniu w spisach wszystkich zmian, które nastąpiły w przeciągu tych czterech miesięcy.

11. Sporządzone takim sposobem spisy wypłat posyłają się przez rządy gubernjalne do odnośnych kas przy końcu czteromiesięcznego terminu, ażeby podług nich wydano, komu się należy, pensję, a kopje tych spisów odsyłają do wydziału zagranicznych wyznań.

12. Osoby, które zamieszkują Warszawę, lub miasta gubernjalne, otrzymują pensję z kas gubernjalnych, a te, które mają posady w innych miejscowościach, otrzymują je z kas powiatowych.

13. Osoby, które mają prawo do odbierania pensji za duchowną posadę, obowiazane są stawić się do wypłaty osobiście do kas i dać własnoręczne pokwitowanie w spisach wypłat.

Uwaga. Od tej reguły dozwalają się tylko następujące wyjątki: a) biskupi i administratorowie djecezyj mogą, zamiast osobistego stawiania się otrzymywać pensje na mocy własnoręcznych kwitów, z urzędową pieczęcią; b) księża chorujący, którzy nie mogą stawić się osobiście z powodu choroby, mogą także otrzymać pensję na mocy własnoręcznych kwitów, zatwierdzonych przez miejscową władzę policyjną; c) pensje wikarjuszów, a także organistów w cerkwiach *(sic)* klasztornych mogą być wypłacone za pośrednictwem proboszcza albo administratora, jednak tylko z zezwolenia osób interesowanych i tylko po okazaniu własnoręcznego kwitu wikarjusza, poświadczonego przez tę osobę, która ma odebrać pensję.

14. Osobie duchownej, która się stawia dla odebrania pensji, lub która takowej zażądała za pośrednictwem innej osoby, kasjer może wypłacić żądaną kwotę tylko po należytem sprawdzeniu tożsamości osoby i tylko wtedy, kiedy ta osoba zapisana jest do spisu wypłat.

15. Pensje wszystkich bez wyjątku duchownych etatowych ustają z dniem ich śmierci, a także po ich uwolnieniu od obowiązków.

16. W razie skonu duchownej osoby, otrzymującej pensję etatową, to administracja kościelna, jeśli nieboszczyk był proboszczem, albo odnośna władza duchowna, jeśli on pełnił inne obowiązki, zniósłszy się z odnośnemi władzami powiatowemi, lub gubernjalnemi, otrzymują pensję, należącą się tej osobie po dzień skonu, dla pokrycia wydatków pogrzebowych. Kościelna administracja, albo odnośna władza duchowna, winne zdać sprawę z wydatkowania tej sumy i takie sprawozdanie wraz z ostatkiem, jeśli się zdarzy, przedstawić dla umieszczenia w banku do dalszego rozporządzenia.

17. Na zasadzie takich samych spisów, o których wzmianka w art. 10. i 11., i takim samym sposobem wydają się pensje wikarjuszom przy poklasztornych „cerkwiach.“ (C. d. n.)

109)

WOJCIECH DZIEDUSZYCKI.

W PARYŻU.

POWIEŚĆ OBYCZAJOWA.

TOM II.

[Ciąg dalszy.]

A Gargasse oczyścił się. Jeśli na chwilę dał przystęp ludzkiej słabości i to słabości najmniej karygodnej, bo miłości pełnej szacunku i żądnej ideału, wnet pragnienie duszy przytłumił, aby uczynić zadość sumieniu i obowiązkowi. On był tak wielkim, jak jej się zrazu wydawał i lepszym, jak myślała. Bo to nie był posąg nieczuły, do którego pokusa nie miała nawet przystępu; to był człowiek z krwi i ciała, który poświęcał wszystkie samolubne prgnienia z wysiłkiem krwawym. On nie wiedział o tem, że to ona, dla drobnych, samolubnych celów, wydała Le Bela na śmierć. A cóżby pomyślał o niej, gdyby się o tem dowiedział? Policzyłby ją pomiędzy ten gmin niskich samolubów i zbrodniarzy, którym gardził tak wyniośle, choć dla niego poświęcał całe swoje życie.

I ona takiego człowieka zimno odepchnęła, odjęła mu nadzieję jedynej godziwej pociechy, przez samolubstwo, na to, by wrócić do Polski i żyć wygodnem życiem bezmyślnych bogaczy. Przecież nie dlatego tylko, jedno dlatego, że jej serce należało do innego, szlachetnego człowieka, do Kornela Wronowskiego, który był dwakroć jej uwolnicielem. Dwakroć jej uwolnicielem? Czy tak? Czy to słuszne słowo? Czy to on ją uwolnił od Le Bela? Le Bel miał ją zupełnie w swoim ręku, wtedy, kiedy nosiła na palcu pierścionek narzeczonej i gdyby Gargasse jej nie był wyswobodził, nie śmiała nawet pomyśleć o tem co by się było stało? A zatem Kornel oswobodził ją chyba od Gargasse'a, sprowadzając uwięzienie Le Bela na jej życzenie? Nie wielka to była z jego strony ofiara, nie wielkie wysilenie, że o wszystkiem doniósł policji; a gdyby Gargasse był chciał, byłby ją wiecznie zatrzymał przy sobie, byłby ją przeniósł w inne miejsce i byłby udaremnił wszystkie wysilenia rządu, chcącego jej dać odsiecz.

To Gargasse sam oswobodził ją po raz wtóry, depcząc po własnych uczuciach, które zawsze podporządkowywał ideałowi sprawiedliwości. I cóżby Gargasse powiedział, jakby ją znał, jakby mógł przejrzeć, że człowieka posłała do więzienia i prawdopodobnie na krwawe rusztowanie, dlatego jedynie, że chciała sobie dogodzić, że bliźniego poświęciła dla swojej marnej osoby? Względem Le Bela zgrzeszyła i grzech jej odniósł skutek. W obec Gargasse'a zgrzeszyła podobnie, pisząc list drugi, w którym żądała prawie uwięzienia tego niezwykłego człowieka. Skutku dotąd nie było. Ale któż jej ręczył za to, że skutku nie będzie? Wszak i ten drugi list mógł już być w rękach rządu, był prawdopodobnie, pewnie w rękach rządu. Wszak był napisany po francusku, na to jedynie, aby się do tych rąk dostał. A Gargasse odchodząc przestrzegł ją, ona ma jego los w swoim ręku, a ta przestroga równała się świętej prośbie, aby go nie gubiła w chwili, w której chciał rozpocząć lepsze jeszcze, bardziej bohaterskie życie, jak dotąd. A ona już zrobiła to, czego się lękał, już jego oskarżyła, już jego wydała w ręce nieprzyjaciół. To okropnie!

Wtem dostrzegła przez okno postać Kornela. Była po męsku piękną, mimo miernego wzrostu; była nawskróś polską, mimo kosmopolitycznych szat, które przywdziewają teraz ludzie wykształceni w całem chrześcijaństwie. Wspomnienia Ojczyzny, wolności, szczęścia, odezwały się w piersi Celiny; serce uderzyło jej silnie; zerwała się z miejsca. Kornel wszedł do małej poczekalni. Krzyk radości wyrwał się z ust obojga narzeczonych; parło ich coś, aby się sobie nawzajem w objęcia rzucili; ale staropolska uczciwość obyczajów przemogła. Celina podała tylko rękę Kornelowi, który ją pokrył gorącemi pocałunkami.

— Dziękuję ci, panie Kornelu — rzekła — żeś nie zapomniał o mnie.

Teraz, kiedy go widziała, mówiła doń znowu skromnie „panie Kornelu“, choć go nazywała „najukochańszym Kornelem“ w listach, pisanych z uwięzi, przy boku komunisty Gargasse'a.

Kornel odparł:

— A jakżeż mogłem zapomnieć o tobie? dzień i noc o tobie tylko marzyłem i myślałem o tem, jakby ci wolność wrócić. Powiedzże mnie, jak to się tak nagle stało, żeś oswobodzona? Nie wiedzieć, dlaczego, dla jakichś nieszczęsnych, politycznych skrupułów, nie mogłem uprosić policji, aby przyszła do ciebie z rychłą odsieczą. Rząd lękał się formalnie Gargasse'a, gorzej, jak Prusaków. Już myślałem o tem, że sam zabiorę się do dzieła, że przedsięweźmę zbrojną wyprawę w towarzystwie kilkunastu przyjaciół.

— Dobrze, żeś tego nie zrobił! Bóg cię ustrzegł. Byłbyś zginął marnie, nic nie wskórawszy. Byłbyś się wdarł do królestwa Gargasse'owego, którego król strzeże zazdrośnie i potężnie. Gargasse umie utrzymać pozory wszechmocy pośród tłumów, które słuchają jego skinienia, i byłby mniemał, że jego obowiązkiem, powołać niezliczonych robotników przeciw tym, którzy śmieli na niego rękę podnieść. Byliby was otoczyli, byliby was w pień wycięli i nigdybym ciebie już nie była ujrzała, panie Kornelu. A tak, sam Gargasse przywrócił mi wolność. Odezwała się w nim słabość ludzka, ale potrzebowałam mu tylko przypomnieć głos obowiązku, aby zdeptał własne uczucia. Uczynił to szlachetnie, bez słowa skargi i wrócił mnie tobie. Wyrzucam sobie niejedną rzecz gorzko, ale wyrzucam sobie najbardziej to, żem jego skrzywdziła tym francuskim listem, przeznaczonym dla policji. Mów mi, czy oddałeś ten list?

— Zaraz list odniosłem do biura komisarza policji, zajętego naszą sprawą. Jakżeż być mogło inaczej?

— Bój się Boga, idź, leć, nie trać czasu! Powiedz, że to list był podrobiony, że mnie znalazłeś gdzieindziej, że nie byłam nigdy u Gargasse'a. Ratuj tego człowieka, bo on godzien życia, bo byłabym czemś gorszem od zbrodniarki, bo byłabym najohydniejszą niewdzięcznicą, gdybym tego człowieka zgubiła. On nie o tem liście nie wie. Zrób tak, aby tego listu nie było!

— Ależ, Celino, żądasz niepodobieństw. Policja nie może uwierzyć, aby ten list był podrobionym. Na to, aby cię uwolnić, musiałam w sądzie wyznać wszystko, co wiedziałam, musiałem wszystkie twoje listy pokazać.

— O, mój Boże! Cóż mam teraz począć? Wiem już. Jest łatwa rada. Zawieź mnie do sędziego śledczego teraz, natychmiast, a ja się wyprę tych listów. Wymyślę jakąś bajkę, którą wytłumaczę moją długą nieobecność i tem wyratuję Gargasse'a.

— Ależ, Celino, nie będziesz przecież kłamała przed sądem?

— Kłamstwo rzecz ohydna, ale czasem konieczna, ale lepsza od niewdzięczności.

— Musiałabyś nie skłamać tylko; musiałabyś przysiądz krzywo. Tam jest Le Bel w więzieniu, tam się toczy sądownie sprawa Gargasse'a. Jestem w niej świadkiem zaprzysiężonym i ciebie zaprzysięgną zaraz jako świadka. Kłamiąc, obraziłabyś Boga i najświętsze jego prawa, i jabym musiał potem wyznać przed sądem, żeś skłamała.

— To straszne! Mówże, radź, co mam począć?...

(*Ciąg dalszy nastąpi.*)

KRONIKA.

Pamiętajmy o fundacji imienia Tadeusza Kościuszki.

Djarjusz lwowski.

Teatr: O godz. 3½ popoł. „Gorąca krew", wodewil w 3 aktach a 7 odsłonach L. Krenna i K. Lindau'a, z muzyką H. Schenka; o godz. 7½ wieczorem „Pajace", opera w 2 aktach z prologiem R. Leoncavalla, w tłumaczeniu A. Kicmana.

Wiadomości osobiste. Namiestnik Kazimierz hr. Badeni, powrócił wczoraj z Wiednia do Lwowa.

Nekrologia. *Kurjer Poznański* pisze: Smutną i zaiste bolesną wiadomością dzielimy się z czytelnikami naszymi. W sobotę o godz. 3 z południa zmarł w Pelplinie syndyk konsystorza tamtejszego, ks. Józef Sikorski. Przed kilku tygodniami donosiliśmy o ślubie jego z panną Kazimierą Łyskowską, najmłodszą córką śp. Ignacego Łyskowskiego z Mileszew — dziś przychodzi nam smutną obowiązek wiadomość o zgonie jego. Dodajemy, że śp. Sikorski zapadł w sam dzień ślubu swego na tyfus i od tego czasu z łoża nie powstał.

Kalendarz. Niedziela (28.): Św. Trójcy. Wschód słońca o godzinie 4. minut 18, zachód o godzinie 7. minut 36.

Kalend. rybacki. Do 15. maja nie wolno łowić lipienia, głowacicy i świnki; od 15. maja brzanki, brany i cyrty, zaś przez cały maj wyrozuba, czopa, sandacza i raka samicy. Raki samce wolno łowić i sprzedawać. Złowione raki i ryby muszą mieć miarę przepisaną. W maju dobry czas do łapania na wędkę pstrąga, łososia i jaźwicy.

Fundacja im. Tadeusza Kościuszki. Dnia 21. maja rb. odbyło się w sali tut. izby adwokatów posiedzenie wykonawczego komitetu fundacji im. Tadeusza Kościuszki pod przewodnictwem ks. Jerzego Czartoryskiego.

Z porządku dziennego nastąpiły sprawozdania skarbnika p. Franciszka Zimy i sekretarza p. dra Godzimira Małachowskiego.

Stan funduszów fundacji wykazuje w gotówce złożonej ze zebranych składek kwotę 9491 zł. 90 ct. Dodając do tego kwotę 1000 zł., uchwaloną na cel fundacji przez Towarzystwo Galicyjskiej Kasy oszczędności, która w najbliższym czasie będzie wypłaconą, tudzież kwotę 10.000 zł., uchwaloną na cel fundacji przez radę miasta Lwowa (która w dwóch ratach po 5000 zł. w latach 1893 i 1894 będzie wypłaconą) — okazuje się obecny stan czynny fundacji w gotówce 20491 zł. 90 ct. — z doliczeniem zaś kwoty 10 000 zł., ofiarowanej przez Galicyjskie Towarzystwo Kredytowe ziemskie w 4½% listach zastawnych, wraz z narosłą prowizją reprezentują aktywa fundacji im. Tadeusza Kościuszki obecnie kwotę przeszło 31.000 zł.

Gotówka ulokowana jest na 4½% w Galicyjskiej Kasie Oszczędności. — Składki stale i ciągle się zwiększają; [illegible]

Wydelegowana z łona komitetu komisja, ma się zająć wykonaniem tej uchwały w jak najkrótszym czasie, [illegible] po poprzedniem porozumieniu się z delegatami komitetu na prowincji.

Z 1000 puszek ofiarowanych przez p. Bratkowskiego, [illegible] we Lwowie, [illegible]

Celem jak najszerszego rozwinięcia akcji składkowej, postanowiono [illegible]

W końcu uchwalono wyrazić pisemne podziękowanie tym instytucjom publicznym, które [illegible] Tow. wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, Galic. [illegible] p. Bratkowskiemu.

Biust dra Smolki, przeznaczony do parlamentu wiedeńskiego, [illegible] Tadeusz Błotnicki. [illegible]

Komitet lecznicy kolonji rymanowskiej z przyjemnością podaje do wiadomości, [illegible] pomnik Tadeusza Kościuszki w Chicago.

Zjazd koleżeński po 15 latach złożenia egzaminu dojrzałości gotuje się we Lwowie. [illegible]

Stypendjum. P. Włodzimierz Niezabitowski, [illegible]

Fajny galicyjski. Czasopismo lipskie *Illustr. Ztg* zamieściło [illegible] Stanisław Tarnowski. Ks. Czartoryski [illegible]

swojem miejscu zasiada namiestnik hr. Badeni. Z tłumu posłów rozpoznajemy doskonale rysy Smolki, Ziemiałkowskiego, arcybiskupów Sembratowicza, Issakowicza, kardynała Dunajewskiego itp. Posłowie włościańscy są w strojach ludowych. Ilustracja bardzo ładnie wykonana, a dodany jest do niej osobny artykulik objaśniający, napisany z wielką do nas sympatją.

Pogrzeb śp. jenerała Edmunda Różyckiego odbył się w Krakowie dnia 25. bm. przy współudziale licznych tłumów, pomimo ulewnego deszczu. Koledzy i rodacy zmarłego, przybyli z dalekich stepów rodzimej Rusi, oddali hołd ostatni śp. jenerałowi. Przy wyniesieniu trumny pożegnał zmarłego gorącemi słowy prezes Towarzystwa weteranów z 1831 r. p. Ksawery Konopka. Orszak pogrzebowy przeszedł ulicą Sławkowską na Rynek, stamtąd, przy dźwiękach „Harmonji", ulicą Mikołajską i Kopernika na cmentarz Rakowicki. U bramy cmentarza „Harmonja" pożegnała wodza narodowym marszem „Jeszcze Polska nie zginęła!" i orszak podążył do wspólnej mogiły wojowników 1863 r. Nad mogiłą przemówił pierwszy ks. E. Szczeniowski, prałat z Wieliczki, kapelan oddziału jen. Różyckiego na Wołyniu. Przypomniał on, jak nieboszczyk został oderwany w dzieciństwie od łona rodziny, za winy ojca swego, naczelnika powstania wołyńskiego w r. 1831; jak żadne pokusy, żadne nagrody rządu carskiego nie mogły przełamać jego polskiej duszy i na pierwszy odgłos powstania styczniowego porzucił wszystko, karjerę, świetną przyszłość w carskiej służbie i podążył tam, gdzie go powoływał patrjotyczny obowiązek. Po gorącej przemowie o. Wacława Nowakowskiego w imię ukochanej Ukrainy, ostatnie pożegnalne słowo wygłosił p. Chylewski, prezes „Sokoła" tarnowskiego, również kolega i towarzysz broni zmarłego jenerała.

Na uroczystość sprowadzenia zwłok Lenartowicza do Krakowa rada powiatowa tłumacka wysłać postanowiła deputację, złożoną z ks. Fr. Sawy, p. Augusta Gumińskiego i Emila Jahna.

Zarząd ruskiego towarzystwa literackiego „Macierz" uwiadomił komitet, iż w dniu pogrzebu Lenartowicza, odprawione będzie staraniem towarzystwa żałobne nabożeństwo we Lwowie.

Komunikat komitetu budowy pomnika dla Mickiewicza. Trzy boczne grupy pomnika „Naród", „Patrjotyzm" i „Poezja", odlane z bronzu, zwiezione już zostały na Rynek główny. Niemniej znajdują się już na miejscu wszystkie bronzowe ornamenty architektonicznych części pomnika, jak orzeł, palma i inne. Po odpakowaniu komitet zaprosi grono miłośników sztuki celem obejrzenia dotychczas zwiezionych części pomnika. Równocześnie wysyła komitet podziękowanie do władz wojskowych za łaskawe użyczenie wozów ciężarowych do zwiezienia granitowych części pomnika.

Strejk robotników murarskich w Krakowie trwa od wtorku d. 23. bm. Wstrzymują się od pracy wszyscy robotnicy murarscy. [illegible] Władze usiłują nakłonić [illegible] do podjęcia pracy, dotąd wszakże wpływ ten nie odniósł skutku i strejk utrzymuje się.

Znalezienie zwłok. Dnia 25. bm. w południe znaleziono w Krakowie na Grzegórzkach za rzeźalnią miejską, [illegible]

Ze sfer adwokackich. Dr. Ksawery Dziubczyński, adwokat w Gorlicach, został zamianowany [illegible] adwokata dr. Robinsohna, który z Gorlic przesiedlił się do Wiednia.

Dyrekcja poczt donosi: Z dniem 31. maja 1893 znosi się urząd pocztowy w Żegiestowie [illegible] Żegiestów, Jędrzejówka wraz z Milikiem i Zubrzyk.

Z dniem 1. czerwca 1893 wejdzie w życie urząd pocztowy w Rudawie (powiat chrzanowski) ze zwykłym zakresem czynności. Okręg doręczeń tego urzędu stanowić będą gminy i obszary dworskie: Rudawa, Dubie, Niegoszowice, Pisary i Zary jak również gminy Brzezinka, Młynka, Nielepice i Radwanowice. Urząd ten połączony będzie z siecią pocztową za pomocą pociągów kolejowych nr. 31. i 32. kolei ces. Ferdynanda.

Temperatura Barometr opada. Średnia temperatura w tym czasie była + 13·2°C., najwyższa + 21·0°C., najniższa + 8·5°C.

Na dziś zapowiada stacja spostrzeżeń Szkoły politechnicznej: Wiatr będzie co do kierunku północno-zachodni, co do siły mierny (2—3); średnia temperatura doby będzie około + 14°C, niebo przeważnie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 80 proc.; opad deszcz chwilami.

Przysięgę służbową złożyli upoważnieni przez rząd geometrzy pp. Alojzy Litryński z siedzibą urzędową w Stanisławowie i Mikołaj Wacław Krzyżanowski z siedzibą urzędową w Krzeszowicach.

Uznanie zasług. Piszą do nas z Oświęcimia: Deputacja wydziału oświęcimskiej ochotniczej straży pożarnej wręczyła w tych dniach p. Antoniemu Szczerbowskiemu, naczelnikowi tejże straży, pięknie wykonany dyplom na honorowego członka stowarzyszenia. Walne zgromadzenie uchwalając mu na posiedzeniu, w dniu 2. lutego 1893 odbytem, tę najwyższą statutem przepisaną nagrodę, dało wyraz uznaniu zasług, jakie p. Szczerbowski około rozwoju stowarzyszenia położył. Sam fachowo w sprawach pożarnictwa dotyczących wykształcony, kierował umiejętnie przez 8 lat korpusem straży, a energią woli i wytrwałością doprowadził swój korpus strażacki do wyżyny, w której zaliczyć go można do rzędu dobrze zorganizowanych, czego zresztą dowodzą pisemne uznania i podziękowania od rady miasta Oświęcimia, okolicznych zwierzchności gminnych, dyrekcji Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, rady zawiadowczej krajowego Związku strażackiego we Lwowie i od starostwa w Białej. Zeszłego roku, jako naczelnik okręgu strażackiego (powiat bialski, chrzanowski, wadowicki) zrealizował p. Szczerbowski swój pomysł urządzania kursów szkoły pożarnictwa, a kursem tym, jakoteż z literatury pożarniczej swoim „Przewodnikiem przy zakupnie i próbie sikawek" niezawodnie wiele przyczyni się do rozpowszechnienia i podniesienia obrony od pożarów.

Zabytek archeologiczny. Z Żółkwi piszą do nas: Jednym z nielicznych zabytków przeszłości, jakie się tu utrzymały do dnia dzisiejszego, jest starodawny „Zamek królewski", w którym zamieszkiwał ongi Sobieski. Część jego przednia mieści w sobie od lat już wielu sąd powiatowy, urząd podatkowy, tudzież starostwo; wnętrze zato, zawierające kilkanaście wcale obszernych, murowanych sal mieszkalnych, na których brzemię wieków zbyt wyraźnie wycisnęło swe piętno, przedstawia formalną ruderę. [illegible] w miejscu [illegible] w ubiegłych latach, [illegible] odrestaurowanie wspomnionego zamku [illegible] dałoby się uskutecznić.

„Sokół" polski zawiązał się w starożytnej Kruszwicy na Kujawach.

Pierwszą nagrodę na wiedeńskim torze wyścigowym, w biegu dwuletków, meta 1200 metrów, nagroda 3000 zł., wygrała klacz hr. Jana Tarnowskiego „Panama".

Tramwaj elektryczny w Budapeszcie wykazuje w sprawozdaniu z drugiego roku ruchu 1892 bardzo korzystne wyniki, [illegible] Inżynier Köstler mianowicie wykazuje [illegible] czynnik ruchu, który w zupełności usprawiedliwia zamianę ruchu, prowadzonego końmi, na ruch za pomocą motoru elektrycznego [illegible] ekonomicznym, jeśli tylko da się przeprowadzić chyżość 15 klm. na godzinę.

Na wystawę do Chicago wybiera się dość poważna liczba turystów z Polski. Nie będzie im tedy obojętną wiadomość, [illegible] wystawowego, [illegible] ziora Miel[illegible] duje się [illegible] którą, ob[illegible] stars", [illegible] ławskiego [illegible] Towarzystwo [illegible] urządziło [illegible] galerją. [illegible] wielkopolskich [illegible] hr. Taidy Rzewuskiej [illegible] kapela [illegible] ulubionem [illegible] osób znajdzie [illegible] stolików [illegible] powietrzu. [illegible] przedsiębiorstwa [illegible] złożony z pp. Piotra Kłobassy, Augusta Kowalskiego, Henryka [illegible] Drzemały.

Adwokatura kobieca. Jak donosi *Sybirskij Wiestnik*, na Syberji w ostatnich czasach rozwinęła się mocno adwokatura kobiet. W samym Tomsku znajduje się [illegible] w sądach w charakterze obrońców i pełnomocników.

Petersburgski korespondent „Figara" donosi o małżeństwie [illegible] z p. Adelaidą Julianną [illegible] carskiej opery w Petersburgu.

Wiedeński „Mode-Club" otrzymał od paryskiego klubu krawców „Chambre syndicale des maîtres tailleurs" [illegible]

Polskie obchody w Ameryce. Dowiadujemy się [illegible] W Filadelfji [illegible] miasta w [illegible] zagaił [illegible] estrady [illegible] wybrała [illegible] Nakoniec [illegible] śpiewać: [illegible] nasza w [illegible]

Wraz, wraz, tylko wraz!
Gdy wolności przyjdzie czas
Amerykę rzucim
I do Polski wrócim!

Dziennik *Patrjota* dodaje: „Dziwnie miło, rzewnie, dzwonił ten śpiew w ustach pięknego chłopaczka, to aż oczy wszystkich były zwilżone łzą świętą".

Brak kawy. Z Roterdamu donoszą: Urzędowe depesze każą przewidywać wielki nieurodzaj kawy, skutkiem czego okaże się znaczny niedobór w budżecie kolonialnym.

Karol Lesseps, skazany, jak wiadomo, wyrokiem sądów francuskich na karę więzienia, od kilku dni nie znajduje się już w więzieniu *Conciergerie*, lecz w szpitalu św. Ludwika, gdzie mu wyznaczono osobny pokój w oddziale płatnych pacjentów. Dozoru nad więźniem nie usunięto, lecz pilnujący go ajenci tak się urządzają, aby ich Karol Lesseps wcale nie widział. Prócz tego ma prawo swobodnie przechadzać się po ogrodzie i przyjmować odwidziny znajomych, z wyjątkiem dziennikarzy, żądających interviewów. Podobno Lesseps jest bardzo cierpiący i zupełnie stracił apetyt, tak, iż od kilku tygodni żywi się jedynie mlekiem i smażonym chlebem. — Konsylium lekarskie, zwołane z polecenia zarządu więziennego, zaleciło choremu świeże powietrze i kurację zimną wodą, a ponieważ ani jednego, ani drugiego nie mogło być w Conciergerie, przeto odstawiono Lesseps'a do szpitala. Krąży pogłoska, że jest to pierwszy krok do uwolnienia Lesseps'a. — W dniu 8. czerwca trybunał kasacyjny rozpatrywać będzie odwołania Lesseps'a, Cottu, Fontane'a i Eiffl'a i możliwem jest, że się do nich przychyli. W takim razie Lesseps, który z dn. 2 czerwca odsiedzi połowę kary, jaką mu wyznaczył paryski sąd przysięgłych w drugim procesie panamskim, zażąda prowizorycznego uwolnienia z więzienia, na co władze sądowe ze względu na stan chorego, prawdopodobnie się zgodzą.

Odezwa Towarzystwo pedagogiczne idąc w ślad postanowień wiekopomnej komisji edukacji narodowej, która w ustawach swych położyła wielki nacisk na fizyczne wychowanie młodzieży, celem przysporzenia społeczności nietylko cnotliwych ludzi, lecz także ojczyźnie dzielnych obywateli, pierwsze wprowadziło w kraju naszym w r. 1883 instytucję kolonji wakacyjnych, które w innych krajach już od dawna istniały i obecnie coraz więcej rozwijają się.

Instytucja ta znalazła zaraz w pierwszej chwili ogólną całego społeczeństwa sympatję, którą do tychczas stale cieszy się

Jak w latach poprzednich, tak i w roku bieżącym zamierza zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego wysłać po 50 chłopców w 2 serjach, licząc na to, iż ofiarność publiczna przyjdzie chętnie z pomocą dziatwie, która wśród niehygjenicznych warunków miasta z upragnieniem wyczekuje tej chwili, ażeby po halach i górach mogła wesoło i swobodnie pobujać i pokrzepić ciało i ducha do dalszej pracy.

W roku bieżącym kolonja mieścić się będzie również w pięknej okolicy Beskidu, w przysiółku zwanym Zełenianką, położonym między Hrebenowem a Tuchlą.

W nadziei, iż szanowna Publiczność, która jest tak ofiarną dla wszelkich patrjotycznych i humanitarnych instytucyj, pospieszy chętnie z pomocą naszym usiłowaniom, upraszamy wszelkie, choćby najdrobniejsze datki nadsyłać do redakcyj dzienników lwowskich, lub do kancelarji Zarządu głównego towarzystwa pedagogicznego pod l. 11 przy ulicy Ossolińskich.

Z Zarządu głównego towarzystwa pedagogicznego.
We Lwowie w maju 1893 roku.

Inteligencja policjantów lwowskich. Na stacji ratunkowej zjawił się onegdaj policjant z doniesieniem że na ulicy Wałowej padł... koń...

Komentarze zdaje się, są zbyteczne, zaznaczyć jednak wypada, że żołnierze policyjni nie otrzymują widocznie należytych instrukcyj i że do tej chwili nie wiedzą, jaki cel ma stacja ratunkowa. Bardzo to smutne...

Nosacizna wybuchła między końmi u jednego z tutejszych handlarzy żydowskich przy ulicy Grodeckiej. Onegdaj rakarz miejski ubił dziesięć koni. Jak się dowiadujemy, już od dłuższego czasu grasowała w tej stajni nosacizna, ale niesumienny handlarz ukrywał to i wprowadzał w błąd władzę, a zarażone konie sprzedawał. Dopiero wskutek doniesienia powiatowego weterynarza sprawa ta wyszła na jaw.

Autonomja, czy komisarz rządowy? Z początkiem bieżącego miesiąca inteligencja miasta Tarnopola, reprezentowana przez 180 podpisów obywateli, wniosła do namiestnika podanie, które w streszczeniu tu podajemy. „Będąc w zasadzie przeciwni zaprowadzeniu komisarzy rządowych — powiadają w owem podaniu podpisani — nie możemy jednakże nie przyznać, że w pewnych wypadkach jest to jedyny środek i sposób do uporządkowania spraw miejskich." W dalszym ciągu zaznaczają oni, że jakkolwiek nie chodzi podpisanym o zatrzymanie nadal w urzędowaniu komisarza rządowego p. Bolesława Studzińskiego, któremu Tarnopol wiele ma do zawdzięczenia, to przecież proszą „o odłożenie wyborów na jesień, kiedy wszyscy wyborcy mogą wziąć udział w głosowaniu, nie zaś o przeprowadzenie wyborów teraz, coby tylko pewnej klasie mieszkańców Tarnopola wyszło na pożytek."

Odzyskana ojcowizna. Majętność Fiałkowo w zachodnim powiecie poznańskim nabył F. Kosicki z Poznania za cenę 63.000 marek od kupca Nathana L. Neufelda, który ją w tych dniach dopiero był kupił.

Górą nas! Z Moskwy donoszą, iż w 100-wiorstowym wyścigu tamtejszego klubu kołowców-cyklistów zwyciężył p. Mieczysław Horodyński z Warszawy. Wyścig rozegrano w ciągu 4 godzin 43 min.

Rozwód Kocha. Wielką sensację budzi w Berlinie rozwód sądowy słynnego bakterjologa prof. Kocha z żoną. Sąd przyznał jej prawo do czwartej części majątku mężowskiego. Koch żeni się z młodą aktorką z „Berliner Theater." Podobną wiadomość podał był przed rokiem *Figaro*. W pismach berlińskich nie znajdujemy wzmianki o tym wypadku.

Ze statystyki śmierci. W r. z. w Rosji miało miejsce 1736 wypadków samobójstw, 2401 zabójstwa i 763 dzieciobójstwa.

Składki. Na fundację imienia Tadeusza Kościuszki nadesłał p. Stanisław Promiński z Zaleszczyk z [illegible]

Majówka towarzyska. Kółko amatorskie Stow. rękodz. lwowskich „Gwiazda" uprasza wszystkich, którzy otrzymali zaproszenia na „Majówkę towarzyską", a która z powodu niepogody nie mogła się odbyć na Zielone święta, ażeby takowe zatrzymali na niedzielę dnia 28. b. m., w którym to dniu wspomniana „Majówka towarzyska" nieodwołalnie odbyć się musi. Przy tej sposobności nadmienić wypada, że Kółko korzystając z czasu, program „Majówki" znacznie wzbogaciło, ażeby pobyt Szan. gościom, w pięknym zielonym lasku uczynić najprzyjemniejszym. — Przystęp do lasku na Cetnarówce jest bardzo wygodny przez Pohulankę na lewo koło stawku, lub przez park Łyczakowski na prawo. Kto zaproszenia już nie ma, lub przez zapomnienie takowego nie otrzymał, raczy się łaskawie zgłosić do biura Stow. rękodz. lwowskich „Gwiazda", przy ulicy Franciszkańskiej l. 7.

Na dochód funduszu inwalidów wdów i sierót urządza Stowarzyszenie bratniej pomocy rękodz. i przemysłowców „Ogniwo" we Lwowie wielką wycieczkę dnia 1. czerwca b. r. z nader urozmaiconym i obszernym programem w miejskim lasku na Pasiekach za rogatką Łyczakowską (na prawo).

Nadzwyczajne walne zgromadzenie Towarzystwa „Oszczędności kobiet" odbędzie się w lokalu Czytelni dla kobiet, ulica Hetmańska (nad cukiernią Grossa) dnia 8. czerwca we czwartek o godzinie 5. popołudniu na porządku dziennym kwestja statutu.

Ze „Skały". Stowarzyszenie katolickiej młodzieży rękodz. „Skała" urządza dziś zabawę towarzyską ogrodową, połączoną z przedstawieniem amatorskiem w ogrodzie własnym przy ulicy Mickiewicza, l. 28 z następującym programem: O godzinie 4. popołudniu rozpoczną się tańce oraz rozmaite gry i zabawy towarzyskie: 1. Bazar kwiatów czyli Flora. — 2. Poczta minutowa. — 3. Strzelanie z floberu o nagrodę. — 4. Rzucanie pierścieni i rzucanie piłką do kosza o nagrodę. — 5. Huśtawka, gimnastyka, kręgielnia i t. p. zabawy. — O godzinie 8. nastąpi: Przedstawienie amatorskie w którem członkowie „Skały" odegrają: „Gwiazda Syberji" dramat Leopolda hr. Starzeńskiego.

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Inkasent kasy chorych m. Lwowa A. Borkow... został ze służby uwolniony. Wszelkie opłaty do kasy nie należy przeto do rąk jego niszczać.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Wiadomości osobiste. Jan Reszke wyjeżdża po występach w Warszawie do Chicago, zaś Edward Reszke do Londynu, obydwaj na występy.

Repertoar teatralny W teatrze hr. Skarbka: Dziś w niedzielę o godzinie pół do 4 popołudniu „Gorąca krew", wodewil w 3. aktach, a 7. odsłonach L. Krenn'a i K. Lindau'a, muzyka H. Schenka; wieczór o godzinie pół do 8 przedstawienie rozpocznie „Dramat jednej nocy", poemat dramatyczny w 1. akcie Aurelego Urbańskiego; zakończy nieodwołalnie po raz ostatni w tym sezonie „Pajace", opera w 2. aktach Leoncavall'a. Występ gościnny pp.: Aleksandra Myszugi i Rudolfa Bernhardta; jutro w poniedziałek po raz trzeci „Podróż na wschód", komedja w 3. aktach Blumenthal'a i Kadelberg'a w tłumaczeniu Sachorowskiego; we wtorek przedstawienie składane i „Rycerskość wieśniacza", opera w 1. akcie Mascagni'ego. Występ panny Salomei Kruszelnickiej i pożegnalny występ pp: Aleksandra Myszugi i Rudolfa Bernhardta.

Do naszego salonu sztuk pięknych nadesłali pp.: Bełtowski Julian „Apoteozę Kościuszki", rzeźba; Dąbrowska „Portret pani D.", medaljon; Dzidowska „Portret pani D."; Grabiński „Motyw z Muszyny"; Krzesz Józef, cztery prace „Dwa widoki morskie z Południa", oraz „Portret p. K. i p. R."; Stefanowicz „Portret pani Z.", zaś Zuber Juliusz obraz rodzajowy „Zakochana".

Zarząd wystawy robi starania o pozyskanie niektórych dzieł sztuki, znajdujących się obecnie na wystawach we Wiedniu i Pradze.

Wystawa projektów w Muzeum przemysłowem w Ratuszu do budowy pomnika w Chicago dla Tadeusza Kościuszki potrwa jeszcze tylko do 1. czerwca. Nagrodzone projekta zostaną wysłane do Chicago.

Rada miasta Lwowa.

(Dalszy ciąg dyskusji w sprawie kolei elektrycznej.)

(*m.*) **Lwów** 26. maja. Prezydent miasta pan Mochnacki otwierając o godzinie 7. posiedzenie, zawiadomił radę, że ministerstwo handlu odłożyło konferencję na wtorek. — W dalszej dyskusji nad sprawą budowy tramwaju elektrycznego i stacji centralnej zabrał pierwszy głos prof. dr. Ciesielski. Obawia się on, że kolej elektryczna daleko więcej kosztować będzie, niż to preliminuje komisja elektryczna. Do obawy tej zaś upoważnia go to, że praktyka wykazuje, iż preliminarze wszelkich przedsiębiorstw miejskich zawsze były za nisko obliczane. Wydatek zaś na kolej wzrośnie i dla tego, że budować się mająca kolej elektryczna ma być dwutorowa, a to wrzekomo dla tego, żeby módz wozy wypuszczać co 5 minut. Mowca sądzi, że dla ruchu zupełnie wystarczy, jeśli wozy będą puszczane co 10 minut. Podwójne tory, które muszą iść obu stronami ulic, utrudnią tylko komunikację, a w zimie, na wywożenie śniegu i oczyszczanie szyn będzie miasto musiało wydawać znaczne sumy. Na takie więc eksperymenta miasto puszczać się nie powinno, tembardziej, że finanse jego nie są tak świetne, jak niektórzy sądzą i od roku 1888 do roku 1891 długi miasta wzrosły z 1,116.000 na 2,768.477 zł. Miasto robi długi z dnia na dzień, a tak być nie powinno. Mowca kolei przeciwnym nie jest, a właściwie przeciwnym być nie może, gdyż sprawa już jest przesądzoną i koncesja prawie na wpół wydaną. Ostatecznie jednak przyjęcie wniosków, przedłożonych przez referenta, robi zawisłem od tego, aby uchwała ta nie obowiązywała jeszcze rady do robienia kolei we własnym zarządzie i własnemi pieniądzmi. Dziś tylko należy uchwalić, że godzimy się na budowę kolei elektrycznej. Gdyby sprawa ta nie była tak daleko zaawansowaną, to mowca wolałby, aby rada w myśl propozycji prof. Gostkowskiego, uchwaliła budować kolej mechaniczną. Sprzeciwia się także mowca wysłaniu do Wiednia p. Schayera, jako delegata gminy. Wolałby, gdyby zamiast p. Schayera, pojechał do Wiednia fachowiec prof. Gostkowski. W dalszym ciągu uskarżał się mowca na przeciążenie podatkowe Lwowa i na podniesienie podatków przez wiceprezydenta krajowej dyrekcji skarbowej, wykazywał, że miasto oczekuje wydatek na budowę wodociągu, a mowę swą zakończył oświadczeniem, że będzie głosował za koleją elektryczną, ale pod tym jedynie warunkiem, aby uchwała ta nie obowiązywała miasta do budowania kolei we własnym zarządzie i własnemi pieniądzmi.

R. p. Bardasz wyjaśnił, że p. Schayer, bawiący obecnie w Wiedniu, oświadczył gotowość przyłączenia się do delegacji, ale nie miał on wcale zamiaru jechać na koszt gminy.

R. p. Rewakowicz zażądał od referenta wyjaśnienia, czy owe dwie oferty na dzierżawę kolei i oświetlenia elektrycznego, wpłynęły piśmiennie i czy szczegółowo podają warunki dzierżawy, a w końcu zażądał, aby p. Hochberger zdał ustnie sprawę ze swej podróży i powiedział, jakie doświadczenia zebrali delegaci gminy o tramwajach, poruszanych motorem gazowym.

W dalszym ciągu przestrzegał p. Rewakowicz radę przed wzięciem budowy kolei elektrycznej we własny zarząd. Kosztować to będzie [illegible] Mowca głosować będzie przeciw wnioskom komisji, bo wierzy zdaniu człowieka fachowego, p. Gostkowskiego.

Dyrektor urzędu budowniczego p. Hochberger oświadczył, iż na podstawie spostrzeżeń zebranych podczas podróży, odbytej na koszt gminy, nie może przemawiać ani za motorami gazowemi, ani za naftowemi. We Lwowie, zdaniem p. Hochbergera, mogą być użyte tylko motory elektryczne.

P. Hochberger, polemizując z br. Gostkowskim, wykazał, że br. Gostkowski oświadcza się obecnie za motorami gazowemi, gdy tymczasem w broszurze swej przemawiał przeciw tym motorom!

R. p. Jonasz przemawiał za wnioskami komisji i na licznych przykładach wykazywał, że kolej elektryczna przyczyni się do podniesienia i rozwoju przedmieść i z pewnością rentować się będzie. Uchwalenie wniosków komisji niczem miasta nie krępuje, boć jeżeli gmina koncesję dostanie, też kolei zaraz budować nie musi. Może bowiem napotkać na trudności, czy to techniczne, czy finansowe i będzie musiała zaniechać budowy. Mowca nie widzi przeto powodu, dla czego rada ma się tak strasznie obawiać uchwały. On z czystem sumieniem głosować będzie za wnioskami komisji.

Radny architekt p. Rawski zasadniczo kolei się nie sprzeciwia, chciałby tylko, aby rada w uchwale swej nie krępowała sama swych praw i nie uchwalała budować kolei własnym kosztem. Przeciwnym zaś jest mowca urządzeniu centralnej stacji dla elektrycznego oświetlenia. Sprawa ta jest niepotrzebnie połączoną ze sprawą tramwaju. W razie uchylenia jego poprawki, tj. aby gmina nie budowała kolei „na własny rachunek", a przyjęcia wniosków komisji, stawia ewentualny wniosek: Nie uwłaczając powziętej uchwale co do budowy kolei elektrycznej, komisja elektryczna po rozpatrzeniu ofert wejdzie w rokowania z oferentami i przedstawi radzie odpowiednie wnioski.

R. p. Weigel przemawiał raz jeszcze przeciw wnioskom komisji. W ten sam ton uderzył raz jeszcze także p. br. Gostkowski, który udowodnia, iż komisja elektryczna robiła swe obrachowanie na błędnych podstawach i że kolej elektryczna nie przyniesie dochodów, lecz straty. Mowca przyznaje, że motory elektryczne przyczynią się do rozwoju i podniesienia przemysłu, ale to nie stoi w związku z centralną stacją, bo motorowi wszystko jedno, skąd prąd bierze. Prąd w drobnej instalacji jest o wiele tańszy niż wytwarzany w centralnej stacji. Twierdzi, że na centralnem oświetleniu miasto stracić musi i że światło elektryczne droższem jest, niż gazowe. Dalej szeroko mówił o tramwajach, poruszanych motorem gazowym, wykazywał wyższość ich ponad tramwaje elektryczne i oświadczył, iż chciałby, aby kolej gazowa była wybudowaną tylko na przestrzeni Kawiarnia wiedeńska—Wystawa. W końcu postawił wniosek, aby rada uchwaliła: a) wybudować kosztem 170.000 zł. kolej o motorze mechanicznym od Kawiarni wiedeńskiej do Wystawy; b) kierunek jej oznaczy rada; c) szczegóły projektów na budowę tej kolei, oraz wnioski co do sposobu ich wykonania, będą radzie miejskiej osobno do uchwały przedłożone.

Radny dr. Czyżewicz uznaje — tak, jak wszyscy, konieczną potrzebę zaprowadzenia środków komunikacyjnych.

Również zgadza się mowca z tem, że gmina powinna nabywać prawo na prowadzenie takich interesów.

Przed przystąpieniem jednak do interesu trzeba koniecznie obliczyć rentowność tegoż.

Zastanawiając się nad obliczeniami br. Gostkowskiego i komisji elektrycznej, przychodzi dr. Czyżewicz do przekonania, że obliczenia br. Gostkowskiego są lepsze i dokładniejsze.

Dr. Czyżewicz wyraża przekonanie, że gmina na tramwaju straci, tem bardziej, że administracja publiczna jest droższa od prywatnej, a nawet, że straty te będą o 15% większe, aniżeli je obliczył br. Gostkowski. Mowca radzi tedy, aby gmina postarała się o koncesję, a następnie, aby postarała się o kogoś, który ten tramwaj wybuduje i administrował nim będzie. To też popiera wniosek p. Rawskiego, ażeby z wniosku komisji wykreślić wyrazy „na własny rachunek“ i „systemem górnego prowadzenia prądu“.

Nadto żądał dr. Czyżewicz, ażeby w koncesji było wyraźnie zastrzeżone, iż miasto nie musi wszystkich linij, w koncesji oznaczonych, odrazu budować, lecz że to będzie zawisło od późniejszych uchwał rady miejskiej. W końcu żądał dr. Czyżewicz, ażeby się nie zobowiązywać do budowy jednej stacji centralnej wyłącznie, lecz żeby dopuszczono także, celem dostarczania światła elektrycznego, budowę pomniejszych „centrów“, czyli tak zwanych *blocków*.

Na tem o godz. 10. min. 15 odroczono dalszą rozprawę do soboty.

Ostatnie wiadomości.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że obrady delegacji austrjackiej będą burzliwe, albowiem czterej Młodoczesi nie będą starali każdy zosobna na pełnem posiedzeniu wypowiedzieć to, co mieli mówić w komisjach.

Ponieważ oba zgromadzenia wyborcze w Poznaniu zostały rozbite przez opozycję, działającą pod przewodnictwem dra Szymańskiego, przeto postanowiono nie zwoływać trzeciego zgromadzenia. Jego powierzono centralnemu komitetowi postawienie kandydata dla Poznania. Zebranie przedwyborcze obu powiatów poznańskich odbyło się wczoraj pod przewodnictwem dra Stanisławskiego. Kandydaturę Cegielskiego postawiono jednomyślnie.

W Bydgoszczy, gdzie opozycja postępuje równie bezwzględnie, jak w Poznaniu, postawiono kandydaturę ... zupełnie nieznanych.

Wspólny preliminarz na r. 1894, przedłożony przed 3 dniami obu delegacjom, odpowiada zapowiedziom, czynionym na długo przed zebraniem się delegacyj przez prasę półurzędową. Z wydatków w kwocie 148 mil. zł., jakie preliminarz obejmuje, przypadają 142 mil., ... około 96% — na potrzeby armji, które i tego roku się wzmogły, mianowicie o kwotę 4 mil. Pisma przyjazne dla rządu — w których rzędzie stoi dziś na czele nieprzejednana do niedawna *N. fr. Presse* — usiłują uspokoić opinję twierdzeniem, że ten nowy przyrost budżetu wojennego bynajmniej nie jest niespodzianką, gdyż austrjacki minister skarbu w ostatniem *exposé* swojem wyraźnie podniósł, iż ciężary militarne nie ustaną, ale owszem jeszcze wzrastać będą sutawicznie. Wzrost ten — jak wiadomo — odbywa się już niestety stale od 10 lat, co wykazuje poniższe zestawienie antytezne:

	Armja			Marynarka		
	ordynarjum	ekstraordynarjum	miljonów zł	ordynarjum	ekstraordynarjum	ogółem
r. 1884	95·5	6·8	102·3	8·2	1·2	9·4
r. 1994	114·8	14·5	129·4	10·0	2·5	12·5
wzrost o	19·3	7·7	27·1	1·8	1·3	3·1

N. W. Tagblatt donosi: Do wszystkich władz krajowych rozesłano polecenie o zestawienie cyfrowe następujących dat:

1. Przez jak długi czas pobierają poszczególni urzędnicy, znajdujący się w 11, 10, 9 i 8 randze dodatki pięcioletnie?

2. Jaką kwotę wyniosłaby zmiana dodatków pięcioletnich na trzyletnie?

3. Jakiej kwoty potrzeba, gdyby zamiast dwóch dodatków pięcioletnich, zaprowadzono trzy dodatki trzyletnie po 100 zł.?

4. O jaką kwotę należy w poszczególnych miejscach podnieść dodatki aktywalne?

Żądne zestawienia mają być przedłożone centralnemu ministerstwu do końca maja. Równocześnie obliczył minister skarbu, że na podwyższenie płacy urzędników potrzebną jest kwota 6 miljonów guldenów.

W nieustającej komisji izby posłów dla ustawy karnej przyjęto wniosek Abrahamowicza, który ustanawia, że kradzież drzewa z ogrodzonych lasów, jest skwalifikowaną kradzieżą.

W nieustającej komisji podatkowej oświadczył się Luzatto przeciw reformie, a to ze względu na stosunki Tryjestu. Formanek żądał, aby majątek cesarza i rodziny cesarskiej o tyle był wolny od podatków, o ile tyczy się dotacji państwa na utrzymanie dworu i inne apanaże osobiste członków dynastji. Mowca motywował to między innemi tem, że analogiczny projekt znajdował się już w poprzedzających projektach reformy podatkowej. Wniosek odrzucono 17 głosami przeciw 11.

Nieustająca komisja przemysłowa wybrała podkomitet, złożony z pięciu członków, dla złożenia kwestjonarjusza, który ma być znawcom przedłożony. Komisja uchwaliła powołać znawców, wybranych przez korporacje, z wyjątkiem tylko powoływać inne osoby. Znawcy mają być przesłuchiwani każdy z osobna.

Moskowskija Wiedomosti ogniście napadają na Polaków, którzy kupują majątki w Smoleńskiem i dla zatamowania tej nowej „polskiej intrygi“ proponują, ażeby ich przymusić do przyjęcia rosyjskich nazwisk, n. p. Dobrowolski zostanie Błagolubowym, a Krzeczkowski Kresnotnikowym. Na to odpowiada *Grażdanin*, że sam projekt jest znowu „żydowską intrygą,“ bo rosyjscy Żydzi przerobili się na Mińskich, Polakowych, Newskich, Dawydowych i t. p., a na początek radzi *Mosk. Wiedom.* Grünmuth powinien się nazwać Moskowskim. „Aż strach pomyśleć — woła ks. Meszczerski — ile potęgi z tego powodu Rosji się przysporzy!“

Z Berlina donoszą, że przed kilku dniami znaleziono na jednej z ulic jakiegoś nieznanego człowieka, biedno odzianego i prawie dogorywającego. Przeniesiono go do szpitala Charité, gdzie wkrótce umarł nieznajomy, nie odzyskawszy przytomności. Między papierami, ukrytymi w kieszeni surduta tego nieznajomego człowieka, znaleziono ... Jana Ortha (arcyksięcia Jana). Policja zarządziła dochodzenia, aby stwierdzić nazwisko owego zmarłego.

W kołach niemieckiego centrum nastąpiła secesja. Dotychczasowi zwolennicy centrum w Westfalji, ze Schorlemerem Alstem na czele, wydali osobny manifest wyborczy i postawili własnego kandydata przeciw kandydatowi centrum. *Germania* oświadcza, że Schorlemer Alst był oddawna przeciwnikiem Windthorsta.

Wyjaśnienia *Nordd. Allg. Ztg.*, dotyczące rozmowy burmistrza Baumbacha z ambasadorem Herbettem nie uspokoją bynajmniej szowinistów francuskich, ale owszem dodadzą tylko oliwy do ognia i prasa bulanżystowska jeszcze bardziej teraz zacznie ... ambasadora Herbette'a, który stwierdzono, iż rozmawiał rzeczywiście z Baumbachem i w tych lub owych słowach, dość, że wyraził się z powątpiewaniem o przyjaźni francusko-rosyjskiej. Czem się ta kampania skończy, trudno dziś przewidzieć ... We Francji opinja publiczna jest wszechwładną, a zarazem jest bardzo kapryśną, i w każdym razie tego rodzaju zarzuty, jakie dzienniki podnoszą przeciwko ambasadorowi francuskiemu w Berlinie, choćby były bezpodstawne, nie pozostaną bez wpływu na jego popularność.

Delegacje wspólne.

(Telegram „Dziennika Polskiego“).

Wiedeń 27. maja. W sprawie deklaracji Plenera co do wykluczenia Czechów z komisyj, dowiaduję się z arcypoważnego źródła, że polscy członkowie delegacji zupełnie niewinni są udziału w tym na Czechach popełnionym gwałcie niemieckim. Wiadomo, że wybór do delegacyj, w uwzględnieniu zasady autonomji krajów, odbywa się nie przez całą izbę, ale wedle poszczególnych królestw i krajów, reprezentowanych w radzie państwa. Otóż przeszło w zwyczaj, że *per analogiam* także wybór komisyj delegacyjnych odbywał się w ten sposób, iż reprezentanci każdego kraju oznaczali swoich kandydatów, na których inni, nie pytając, głosowali. Tym razem p. Plener przedłożył p. Jaworskiemu kandydatów z Czech. P. Jaworski, którego przedtem p. Massaryk prosił, by Młodoczechów uwzględniano, zwrócił uwagę p. Plenera, że wypadałoby przecież umieścić chociaż jednego Młodoczecha na liście. P. Plener odrzekł mu na to, że większość posłów z Czech postanowiła tak, a p. Jaworski musiał oczywiście przyjąć to do wiadomości.

Następnie kiedy p. Herold wystosował swój protest, p. Plener zamiast mówić o postanowieniu większości posłów z Czech, wspomniał tylko ogólnikowo o postanowieniu większości, rzucając tem samem na Polaków podejrzenie, jakoby i oni narzucili się byli na niepowołanych sędziów wobec Młodoczechów.

Powyższe przedstawienie sprawy pochodzi ze źródła, które mnie jeszcze nigdy dotychczas nie zawiodło — mimo to jednak trudno powstrzymać się od zapytania, dlaczego p. Jaworski nie zaprotestował w takim razie przeciwko przewrotności, której oczywistym celem było podanie Polaków w nienawiść?

Wiedeń 27. maja. Cesarz przyjmował dziś w południe delegację węgierską, a następnie austrjacką. W odpowiedzi na przemowy prezesów obu delegacji odpowiedział cesarz, że sytuacja polityczna prawie nic nie zmieniła się od ostatniej sesji delegacji, która odbyła się przed kilku miesiącami. Nasze nader przyjacielskie stosunki z wszystkiemi mocarstwami są niezmienione, a także z przyjemnością podnieść można, że inne okoliczności, sprzyjające utrzymaniu pokoju trwają bez przerwy. Z drugiej strony jednak nie zmieniła się sytuacja także i w tym kierunku, że obowiązkiem rządu jest w interesie bezpieczeństwa i siły obronnej monarchji systematycznie rozwijać organizację i pogotowie wojenne armji i marynarki.

W przedłożeniach, wniesionych w delegacjach, starano się pogodzić wymagania zarządu wojskowego z położeniem finansowem państwa. Celem tych przedłożeń jest przeprowadzić równomierny rozwój i wzmocnienie armji, których potrzebę uznano jako konieczną już od lat wielu, przyczem starano się o to, aby ciężary, wypływające, stąd rozłożyć na szereg lat.

Wiedeń 27. maja. Cesarz przyjmował wczoraj prezesa ministrów węgierskich dra Weckerlego na audjencji prywatnej.

Wedle dotychczasowych dyspozycyj, wypowie hr. Kalnoky swoje exposé o sytuacji zagranicznej dnia 3. czerwca w komisji delegacji węgierskiej.

Telegramy „Dziennika Polskiego.“

Wiedeń 27 maja. *N. W. Tagblatt* twierdzi że już w przyszłym roku nastąpi reorganizacja, względnie podwyższenie płac urzędniczych.

Praga 27. maja. Wczoraj przybył tu p. Schamannek, przewódca czeskiej mniejszości w Libercu i doznał entuzjastycznego ze strony Czechów przyjęcia. Schamannek, który kandyduje z Pragi do rady państwa, wygłosił przed kilkutysięczną publicznością mowę, w której przyrzekł przyłączyć się do radykalnego skrzydła Młodoczechów. Po nim mówił pan Edward Gregr. Kiedy wspomniał o postąpieniu Plenera w delegacjach, ktoś z tłumu krzyknął: „Skoro Plener pokaże się w Pradze — zginie“.

Po zgromadzeniu przyszło do demonstracyj ulicznych, przyczem wiele osób aresztowano.

Usposobienie Czechów jest dziś tego rodzaju, że można się wszystkiego obawiać. Rozgoryczenie przeciw namiestnikowi objawia się na każdym kroku.

Rzym 27. maja. Izba 227 przeciw 72 głosami przyjęła rezolucję, zawierającą wotum zaufania dla rządu.

Moskwa 27. maja. Wczoraj w obecności cara i carowej położono kamień węgielny pod pomnik Aleksandra II.

Tirnowa 27. maja. W drugiem czytaniu przyjęło sobranie zmianę niektórych artykułów konstytucji.

Wiedeń 27. maja. Wczoraj po zamknięciu giełdy południowej notowano: kredyty 334·62; węg. kredyty 390·—; anglosy 149·50; laenderbanki 255·90; sztacbany 307·25; lombardy 98·25; elbethale 238·50; tytoniowe —·—; alpiny 53·70; renta majowa 97·85; węg. złota 115·45; węg. koronowa 94·50; austr. koronowa —·—; losy tureckie 50·25; uniony —·—.

Berlin 26. maja. Giełda wczorajsza wiecz., kursa końcowe. (W nawiasie podane cyfry oznaczają porównawczy kurs wiedeński t. zw. Wiener Parität.) Kredyty 173·10 (334·18); lombardy 45·10 (98·78); węg. renta złota 95·25 (115·31); ruble 213·75 (129·—).

Frankfurt 26. maja. Giełda wczorajsza wieczorna kursa ostatnie. (W nawiasie podane cyfry oznaczają porównawczy kurs wiedeński). Kredyty 276·— (333·82) lombardy 83·50 (99·69); renta węg. złota 95·45 (115·55) koronowa —·— (—·—).

Wiedeń 27. maja. Nadeszły tu dziś numer *Narodnich Listów* został przez policję wiedeńską skonfiskowany.

Wiedeń 27. maja. Nieustająca komisja podatkowa wybrała subkomitety w tym samym składzie, co poprzednie. Do subkomitetu dla podatku zarobkowego wybrani zostali z Koła polskiego pp. Byk i Czecz, do subkomitetu dla podatków, opłacać się mających przez instytucje, obowiązane do publicznego składania rachunków, pp. Dawid Abrahamowicz i Kozłowski. Plenarne posiedzenia komisji odbywać się będą cztery razy na tydzień.

Praga 27. maja. Młodoczeski poseł do izby deputowanych rady państwa Mixa zawiadomił prezydjum izby, że składa swój mandat poselski.

Budapeszt 27. maja. W całych Węgrzech pada deszcz ulewny. Rzeka Waaga wystąpiła z brzegów i zalała miejscowość Roseberg.

Berlin 27. maja. Jak urzędowy *Reichsanzeiger* donosi, nadał cesarz radcy legacyjnemu przy tutejszej ambasadzie rosyjskiej, hr. Murawiewowi, gwiazdę orderu Czerwonego orła drugiej klasy.

Londyn 27. maja Wedle *Times'u* wydać zamierza car podczas uroczystość w Moskwie manifest w sprawie bułgarskiej.

Bruksela 27. maja. Wiadomość o śmierci Emina baszy potwierdza. Emina wraz z 150 towarzyszami przychwycili Arabowie i wszystkich wymordowali.

Petersburg 27. maja. W dobrze uwiadomionych kołach zapewniają, że na jubileuszowem zebraniu słowiańskiego Towarzystwa dobroczynności prezes Ignatiew odczytał tylko część listu biskupa Strossmajera; reszty niepodobna było odczytać ze względów politycznych.

Bruksela 27. maja. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu odpowiedział minister sprawiedliwości na interpelację, dla czego policja wydaliła z Belgji deputowanych francuskich Basly'ego i Lamendin'a, którzy przybyli do Brukseli na kongres robotniczy. Owóż minister oświadczył, że wydalenie to usprawiedliwione jest tem, iż obaj ci deputowani podburzali robotników francuskich przeciw belgijskim. — Izba 75 głosami przeciw 20 przyjęła to oświadczenie do wiadomości i pochwaliła kroki, jakie rząd przedsięwziął.

NADESŁANE.

NEKROLOGJA.

†

Jadwiga Klementyna Huczkowska
najdroższa córka
Klemensa i Julji z Drewniewskich Huczkowskich,
opatrzona św. Sakramentami, po długiej i ciężkiej słabości, zmarła dnia 26 b. m. o godzinie 8. rano w ośmnastej wiośnie życia.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w niedzielę dnia 28. b. m. o godzinie 4. po południu z domu żałoby l. 7, przy ulicy Głowińskiego na cmentarz Łyczakowski, na który nieutuleni w żalu rodzice, tudzież bracia i siostry, wszystkich znajomych i pobożnych chrześcian zapraszają.

We Lwowie, dnia 27. maja 1893.

Prywatna lecznica

dla chorych na nerwy, morfinistów i żądnych wypoczynku w Szpitalu koło Mittelstatt nad jeziorem w Karyntji. Od 1. czerwca początkowy. Warunki bardzo umiarkowane. Informacje i prospekta gratis. — *Dr. M. Fasana, szpital n. Drawą w Karyntji.*

Letnie pomieszkanie na Wulce

własność p. Aiznera jest do wynajęcia. Bliższa wiadomość u portjera hotelu Europejskiego. 1673 1—3

TAPETY

we wielkim wyborze otrzymał magazyn A. KRZYSZTOFOWICZA we Lwowie, plac Halicki l. 2. 1638 1—11

Wzory na żądanie odwrotnie.

ASTMY I KATARY

leczą się przez użycie Rurek i proszku tak zwanych

FUMIGATEUR ESPIC

DUSZNOŚĆ — KASZLE — KATARY — NEWRALGIE

W Paryżu: sprzedaż hurtowa J. Espic, ul. St.-Lazare, 20; we Lwowie: w aptekach PP. Mikolascha, Ruckera i Wewiórskiego; w Krakowie: w aptekach PP. Wiszniewskiego i Redyka. Wymagać podpisu jak obok na każdej rurce. — Medal złoty na Wystawie Powszechnej 1889 r. Hors Concours.

Wystawa światowa w CHICAGO.



Karty jazdy do AMERYKI

Niederlandzko - amerykańskiego Towarzystwa żeglugi parowej

I. Kolowratring 9 / IV. Weyringergasse 7 a **WIEDEŃ.**

Objaśnienia bezpłatnie. 1012 1—?

W SALI TOWARZYSTWA FROHSIN.

W niedzielę dnia 28. maja 1893 r. 1643 1—3

Wielkie przedstawienie

SEANCE STARTLING PHENOMENA

znany we wszystkich częściach świata

Prestidigator i iluzjonista CHEVALIER THORN z dziedziny nieodgadnionych tajemnic.

WIECZÓR W KRAINIE ZŁUDZEŃ

największy tryumf iluzyi

po raz pierwszy we Lwowie „AEROLITHA“ czyli tajemnica wędrowniczki powietrznej.

Codzień wieczór przedstawienie o 1/2 8. — Biletów nabyć można przy kasie.

Jutro w poniedziałek świetne przedstawienie.

ŻEGIESTÓW

w Galicji nad Popradem, stacja pocztowa, telegraf w miejscu.

Najsilniejsza szczawa żelazista, skuteczna w chorobach kobiecych i anemji.

Pora kąpielowa trwa od 1. czerwca do końca września.

Kąpiele borowinowe, żelaziste, hydroterapia i poprądowe.

Woda Żegiestowska znajduje się we wszystkich wielkich składach wód mineralnych.

L. 1421.

OGŁOSZENIE.

Niniejszem rozpisuje się konkurs na budowę domu jednopiętrowego na pomieszczenie biur dla Rady powiatowej w Podhajcach.

Plany i kosztorys obliczony na 9.000 zł. są do przejrzenia w biurze Rady powiatowej.

Oferty należy wnieść do 13. czerwca 1893.

W dniu 14. czerwca 1893 o godz. 11. rano, przedsiębiorcy zechcą się osobiście jawić.

Z Wydziału Rady powiatowej

W Podhajcach dnia 24. maja 1893.

Prezes:

1571 1—3 *E. Lityński.*

HANDEL PŁÓCIEN i BIELIZNY

JANA RIEDLA

WE LWOWIE



poleca najtaniej własnego wyrobu

Koszule salonowe po zł. 1·05, 1·55, 2, 2·25, 2·50 i 3.

Koszule z przodami pikowemi i fałdzikami (zakładkami) po zł. 2·75 i 3.

Koszule kolorowe, kretonowe i oxfortowe po zł. 2·50 i 2·75.

Koszule nocne po zł. 1·65, 2, ozdobione na wzór ukraińskich po zł. 2·40, 2·60 i 3.

Koszule dla chłopaków po zł. 1·40 i 1·60.

Kalisony dla chłopaków po 85, 95 ct. i zł. 1·10.

Półkoszulki z kołnierzami 50 ct.

KALESONY po ct. 90, zł. 1.05, 1·15, 1·45, 1·65, 1·80.

KOŁNIERZE tuzin po zł. 2·40 i 2·80.

MANKIETY tuzin po zł. 4 i 4·80.

CHUSTKI płócienne, tuzin po zł. 2·40.

KAFTANIKI letnie od potu bawełn. i siatkowe po ct. 60, 90 do zł. 1·40.

BIELIZNA letnia wełn. prof. Jaegera sprzedaję po cenach fabrycznych.

KRAWATY *w największym wyborze.*

Zamówienia z prowincji wykonuję się najstaranniej. 1000 1—?

MASZYNY ROLNICZE:

Młyny domowe przenośne, ulepszone do mielenia i śrótowania zboża, w każdem gospodarstwie niezbędne, do poruszania ręcznego, kieratowego, wodą lub parą. (Dziennie mielą 6 do 50 hektolitrów.) Cena zależy od działalności i wielkości od zł. 180 do 700. — **Młynki do czyszczenia zboża** systemu Backera, od zł. 22. — **Kieraty** dzwonowe i poziome na siłę 1 do 4 koni lub wołów od zł. 75 do 150 i wyżej. — **Sieczkarnie** dwu-, trzy- i cztero-nożowe, wszystkich systemów od zł. 20 do 80 i wyżej. — **Krajacze do buraków** od zł. 13 do 40 i wyżej. — **Młocarnie, pługi, Trieury, brony** i wszystkie przybory gospodarcze i narzędzia rolnicze, dostarczają

KRAJEWSKI & LICKA

Wiedeń IV. Hauptstrasse Nr. 51.

Pasy do maszyn z najlepszej skóry, 1 klgrm. zł. 3·50.

Płachty nieprzemakalne do przykrywania maszyn i zboża.

Specjalne oferty na żądanie odwrotnie. 1607 1—?



Niezbędną dla każdego gospodarstwa jest

Kathreinera Kneippa Kawa Słodowa

ze smakiem kawy ziarnistej.

Nastręcza ona niezrównaną korzyść, gdyż szkodliwe używanie niezmięszanej, lub z surogatami zmięszanej kawy ziarnistej można usunąć, a w miejsce tego przyrządzać sobie kawę **bardziej smakowitą**, a przytem **zdrowszą i pożywniejszą. — Niezrównana jako dodatek do kawy ziarnistej.**

Wysoce polecenia godna dla pań, dzieci i chorych.

Falsyfikatów należy troskliwie unikać.

Wszędzie do nabycia. 1/2 kilo po 25 ct.

LEOPOLD LITYŃSKI, Lwów, 2. Kopernika 2.

KNEIPPÓWKA

Reguluje sprawy żołądkowe,
Wraca sen i apetyt,
Podnosi siły organiczne,
Odmładza i odżywia organizm,

wódka z ziół leczniczych ks. Kneippa.

Cena flaszki 1 zł.

Wyłącznie do nabycia w składzie materjałów **LEOPOLDA LITYŃSKIEGO**, we Lwowie, 2 Kopernika 2. 1507 1—?

Na prowincję wysełam odwrotną pocztą.

Hotel warszawski we Lwowie

przy placu Bernardyńskim, obok c. k. gener. komendy,

objął we własny zarząd właściciel Dr. Adam Czyżewicz.

Zadowolenie gości pod względem wygody, dobrej obsługi i przystępnych cen będzie pierwszem zadaniem zarządu hotelu. Chorzy przyjezdni lub dla kuracji przybyli mogą otrzymać potrzebne przyrządy lekarskie, oraz informację co do pomieszkań w zakładach zdrojowych.

Restauracja hotelowa od 1. Lipca do wydzierżawienia.

1524 1—2 **Zarząd hotelu warszawskiego.**

Pierwsza c. kr. austr.-węg. wyłącz. uprz.

Fasadowych Farb

fabryka KAROLA KRONSTEINERA, we Wiedniu,

III. Hauptstrasse 120, w domu własnym.

Wyszczególniona złotym medalem. Dostawca arcyksiążęcych i książęcych zarządów dóbr, c. k. zarządów wojskowych, ***wszystkich kolei***, towarzystw ***przemysłowych, ogrodniczych i hutniczych*** wielu towarzystw budowlanych, ***przedsiębiorców budowy i budowniczych***, jakoteż wielu właścicieli fabryk i realności. Farby te używają się na powlekanie budynków, są do nabycia w 40 wzorach po 16 ct. za kilo i wyżej, rozpuszczalne w wapnie i zupełnie olejnym podobne. 231 1—?

Karta próbek i sposób użycia gratis i franco.

IWONICZ

Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny

Szczawy alkaliczno - słone jodo - bromowe,

skuteczne w chorobach skrofulicznych, skórnych, syfilitycznych, reumatyzmie, nieżytach błon śluzowych, zapaleniach stawów, okostnej i w rozlicznych chorobach kobiecych.

Kąpiele pełne jodowe w trzech budynkach łaziebnych, borowinowe, igliwiowe, tuszowe, basenowe rzeczne.

Kąpiele lokalne wszelkiego rodzaju, inhalacje.

Mleko, żentyca, kefir.

Lekarze ordynujący: Dr. Kl. Dębicki, lekarz zakładu, Prof. Dr. Łukasiewicz, Dr. Kaz. Kaden, Dr. Rościszewski (operator).

Apteka, poczta i telegraf w miejscu.

Zakład gimnastyczny pod kierunkiem specjalisty.

Położenie Zakładu urocze wśród lasów szpilkowych powietrze górskie wzmacniające, wolne od pyłu i organicznych zanieczyszczeń. Rozległe spacery w lasach.

Okolica malownicza i zajmująca.

Oświetlenie elektryczne. Znakomita orkiestra. 1620 1—?

Pora lecznicza od 20. maja do końca września

W czasie do 20. czerwca i po 20. sierpnia mieszkania znacznie tańsze.

Zgłoszenia załatwia **Dyrekcja.**



Stefan Dewoniski

Międzynarodowa ekspedycja i zbiorowe ładunki

Wiedeń, I., Helferstorferstrasse 4.

Najszybsze ładowanie.

Najtańsza taryfa frachtowa.

Najwyższe refakcje.

Prowizja za stręczenie (stręczycielom).

(Własne specjalne wagony o wielkich przestrzeniach do ładowania dla zbiorowych usług do Galicji i Bukowiny).

Od lat 40 w wielu stajniach w użyciu wypadkach niechęci do żeru, złemu trawieniu, poprawie mleka i pomnożeniu wydajności podoju u krów.

KWIZDY korneuburski proszek do karmy dla koni, bydła rogatego i owiec. Cena 1/1 pudełka 70 ct., 1/2 pudełka 35 ct.

Do nabycia w aptekach i droguerjach

Austro-Węgier.

GŁÓWNY SKŁAD:

Franc. Jan Kwizda,

c. k. austr. i król. rumuńsk. nadw. dostawcy aptekarz okręgowy, **w Korneuburgu** pod **Wiedniem.**

Należy zwracać uwagę na powyższą markę ochronną i żądać wyraźnie

Kwizdy korneuburskiego proszku do karmy bydła. 1304 1—10

Ekstrakt szpilkowy.

Płyn ten rozpylony w pokoju odświeża powietrze i nadaje mu balsamiczną woń lasów szpilkowych. Cena flaszki 40 ct. Rozpylacz 40 ct.

Tabaka mentolowa.

Wypróbowany środek przeciw katarowi. Działając znakomicie desinfekcyjnie i chłodząco, usuwa po bardzo krótkim przeciągu czasu zapalenie błon śluzowych nosa, czem uniemożliwiając nadmierne wydzielanie się śluzu, uwalnia chorego bardzo rychło od tej przykrej dolegliwości. Cena pudełka 25 ct. 2

Główny skład

w aptece pod „srebrnym orłem“



ZYGMUNTA RUCKERA

we Lwowie.

Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą.



KLYTHIA

DLA UTRZYMANIA SKÓRY

UPIĘKSZENIE i WYDELIKATNIENIE CERY

FETTPUDER

Najbardziej elegancki puder toaletowy

biały, różowy, albo **żółty.**

Chemicznie analizowany i uznane przez

DR. J. J. POHLA, C. K. PROFESORA WE WIEDNIU.

Pisma z uznaniem od dam: 219 1—29

Karoliny Welter, c. k. arytystki teatru nadwornego we Wiedniu.

Loli Beeth, c. k. śpiewaczki opery nadwornej we Wiedniu.

Antoniny Schläger, c. k. śpiewaczki opery nadwornej we Wiedniu.

Ilki v. Palmay artystki c. k. uprz. teatru „an der Wien“.

Heleny Odilon, artystki niemieckiego teatru ludowego we Wiedniu.

Pana **Ernesta van Dycka,** c. k. śpiewaka opery nadwornej we Wiedniu i t. d.

Cena puszki zł. 1·20. Puszka na próbę 30 ct. Słoiki na próbę po 30 ct.

Rozsyłka za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości.

Do nabycia w wielu perfumerjach, droguerjach i aptekach.

Gottlieb Taussig

Fabrykant dobrych mydeł toaletowych i **Parfumeryj.**

Główny skład: **WIEDEŃ** I., Wollzeile Nr. 8.

LUBIEŃ

Zakład kąpielowy wód siarczanych

w pobliżu Lwowa i stacyj kolejowych w Gródku i Szczercu położony

otwartym zostaje dnia 20. maja.

Urząd pocztowy, telegraficzny i apteka w miejscu. Codzienna poczta wozowa pomiędzy Lwowem, a Lubieniem po 75 ct. od osoby. Łazienki z wannami porcelanowemi i terazzo, takież posadzki. Kąpiele siarczanomułowe, parą ogrzewane; leczenie elektrycznością i masażą, (maser i maserka fachowo uzdolnieni). **Nowość:** Przyrząd rozpylający wodę siarczaną, do leczenia chorób nosa, gardła i płuc, nie wyłączając gruźlicy. — Kąpiele zimne w rzece Wereszycy. — Lekarz zdrojowy **Dr. Radecki.**

Pomieszkania z urządzeniem i pościelą (materace sprężynowe w cenie od 50 ct. do zł. 1·20 ct. dziennie. Pewna liczba mieszkań do opalania. W sezonie I. od 20. maja do 20. czerwca i w III. od 20. sierpnia ceny mieszkań o 20% niższe. W tymże czasie doznają opustu ubodzy chorzy opatrzeni w świadectwa, przez c. k. starostwa potwierdzone. — Fiaker zakładowy po stałych cenach za wszelkie jazdy. Obszerny wzorowo utrzymany park, cieniste świerkowe chodniki. Kaplica z codzienną mszą św. — Wszelkich wyjaśnień udziela na żądanie

1560 1—13 **Dyrekcja zakładu.**

L. 15.137. 1668 1—3

OGŁOSZENIE.

Celem pomieszczenia dwóch oddziałów c. k. straży skarbowej, t. j. Nr 2 i Nr. 3 we Lwowie, poszukuje się realności, któraby niekoniecznie w pobliżu tutejszej c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu, ale i w innej stronie miasta lub nawet na jednem z przedmieść tutejszych była położoną i składała się z 22 obszernych mieszkalnych ubikacyj, 6 ciu zwykłych kuchen, obszernego podwórza i jednej odpowiednio wielkiej kuchni na wspólne gospodarstwo członków straży skarbowej.

Ktokolwiekby miał chęć wynajęcia swej realności na ten cel Zarządowi Skarbu Państwa, może wnieść do c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu we Lwowie ofertę pisemną, zaopatrzoną znaczkiem stemplowym na 50 ct., w terminie 14-dniowym, licząc od dnia pierwszego obwieszczenia w dziennikach niniejszego ogłoszenia, później bowiem wniesione oferty nie będą uwzględnione.

W ofercie należy dotyczącą realność dokładnie opisać, wysokość rocznego czynszu dzierżawnego, okres najmu, jakoteż zobowiązanie najmodawcy do wykonania wszelkich adaptacji, jakich Zarząd Skarbu Państwa stosownie do swych potrzeb wymagać będzie i dołączyć szkic realności, w którym wewnętrzne przemiary pojedynczych ubikacyj mają być uwidocznione.

C. k. powiatowa Dyrekcja skarbu

Lwów, dnie 24. maja 1893.

TRUSKAWIEC

Zakład zdrojowo - kąpielowy, stacja klimatyczno-lecznicza i zakład inhalacyjny solankowy (w Galicji wschodniej).

Urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu. — Koleją Karola-Ludwika, koleją Państwową, Lwowsko-Czerniowiecko-Jasską i Węgiersko-Galicyjską do Drohobycza.

Zdrojowisko i uzdrowisko w uroczej, górskiej okolicy (415 m. n. p. m.), niezwykle bogate w najrozmaitsze środki lecznicze. Zdroje słone i słono glauberskie w zupełności zastępujące Kissingen, Hamburg, Marienbad, Kreuznach, Yeynhausen, Wiesbaden itd. itd.

Najsilniejsza w Europie solanka, siarkowe, szczawa, alkaiczo-ziemna, kąpiele słono-siarkowiane, przewyższające wszelkie inne kąpiele słone, jodo bromowe i słono-siarczane w kraju i zagranicą, Kąpiele mułowo-słone, kąpiele siarczane i słono-siarczane. Kąpiele borowinowe-żelaziste. Natryski nosowe. Leczenie elektrycznością. Mięsienie. Żętyca. Mleko. Tusze z słonej wody. Apteka i skład wód mineralnych.

Zalecane przez najznakomitszych lekarzy krajowych i zagranicznych, w cierpieniach skrofulicznych, gośćcowych, dnowych, syfilistycznych, w przewlekłych chorobach nerek i pęcherza, w rozmaitego rodzaju chorobach nerek i pęcherza, w rozmaitego rodzaju chorobach kobiecych, skórnych i nerwowych.

Nowo założona wziewalnia solankowa najnowszego systemu Wassmutha, polega na nadzwyczaj dokładnem rozpylaniu solanki za pomocą motoru parowego i odnośnych przyrządów, jak i na urządzeniu wentylacyjnem, odświeżającym ciągle powietrze.

W ten sposób przepełnione solanką powietrze, nabiera właściwości bardzo zbliżonych do powietrza morskiego. Jest to najskuteczniejszy środek leczenia chorób dróg oddechowych, jako to: katarów nosa, oskrzeli, płuc, astmy itp. Poprawia i przyspiesza odżywianie całego organizmu, ma przeto rozległe zastosowanie w najrozmaitszych chorobach. Nowy ten sposób leczenia uznany i aprobowany już dziś przez pierwsze powagi naukowe, zastosowywany bywa w pierwszorzędnych zdrojowiskach europejskich. — Dwie obszerne sale I. i II. klasy, zapewniają chorym wszelką wygodę, jakiej i w zakładach zagranicznych mieć by nie mogli, a zastosowanie najnowszego systemu Wassmutha, stawia Truskawiec na równi z pierwszorzędnemi zagranicznemi zakładami, jak Reichenhal i Wiesbaden, inne zakłady zagraniczne stoją pod tym względem niżej.

Zakład zdrojowy Truskawiecki posiada aparat suspenzyjny, systemu Chanola i Moczutkowskiego, racjonalnie zmodyfikowany przez profesora Dra Benedikta, używany przy chorobach rdzenia pacierzowego, jak przewlekłym wiądzie (Tales dorsualis).

Ordynują lekarze zdrojowi: Dr. Aureli Plech. cesarski radca z Jarosławia i Dr. Zenon Pelczar z Krakowa, oraz Dr. Steynhaus ze Lwowa, emeryt c. k. lekarz powiatowy. — Przeszło 300 pokoi wygodnie urządzonych, piecami zaopatrzonych, z łóżkami żelaznemi i materacami od 50 ct. do 3 zł. dziennie. — Kaplica łacińska, cerkiew ruska, czytelnia dla pań i panów, doborowa orkiestra, sala balowa, fortepjan, przyrządy do gier towarzyskich, jak: krokiet, lawn-tennis, bilard i kręgielnia, trzy restauracje z zakładową na czele, cukiernia, kawiarnia, restauracje izraelickie, sklepy, fryzjer, cyrulik itp. Skwery ozdobne, prześliczne spacery, wycieczki w górskie okolice, zabawy towarzyskie, reuniony itp.

W pierwszym sezonie od 15. maja do 1. lipca i ostatnim sezonie od 15. sierpnia do 25. września, pomieszkania w domach zakładowych o 30 procent tańsze. Wszelkiego rodzaju zamówienia przyjmuje i wszelkich objaśnień udziela Zarząd zdrojowy w Truskawcu.

Ubodzy uwzględnieni będą tylko w I. sezonie do 20. czerwca i w III. sezonie od 20. sierpnia, a pozostający dłużej nad 3 dni, po oznaczonym terminie, t. j. po 20. czerwca, opłacają taksę całkowitą 1537

Nowy poprawiony patentowany



Motor naftowy

pracuje o zwykłej nafcie do lamp: pojedyńczy, bezpieczny, pewny pod względem siły, 1-konny do 10 ciu.

Tanie ceny.

Józef Friedlaender,

Wieden, 2 Bezirk. Am Tabor Nr. 13.

229 1—2

Uznany

jako najlepszy prawdz. fracuski Papier cygaretowy

jest 621 1—22



„LE GLORIA“

Józefa Bardou & Fils,

Perpignan-Paris.

60 złotych medali. 16 Dypl. honor. 2 Dyplomy **„Hors Concours“.**

„LE GLORIA“ Papier cygaretowy **przewyższa** bezwarunkowo dotychczas istniejące papierki cygaretowe **w dobroci i cienkości.**

„LE GLORIA“ jest tylko wtedy **prawdziwy,** jeżeli każda książeczka firmę **„Józef Bardou & Fils“** jako napis nosi.

„LE GLORIA“ Papier cygaretowy jest do dostania tak z gładkim, jakoteż z dziurkowanym brzegiem.

„LE GLORIA“ bywa dostarczany także w gilsach jako **produkt doskonały.**

„LE GLORIA“ Papier cygaretowy i gilsy otrzymać można w każdym **handlu tow. norymberskich i papieru,** oraz **trafikach tytoniu.**

Wydawca: Józef Laskownicki. Odpowiedzialny za redakcję Adam Krajewski. Papier z fabryki czerlańskiej. Z drukarni „Dziennika Polskiego“, pod zarządem Franciszka Kattnera